

Pielgrzymka do Kalwarii Paławskiej

Kalwaria Paławska to cel wielu pielgrzymek, organizowanych nie tylko w czasie wakacji. Mieliśmy szczęście odwiedzić Sanktuarium Męki Pańskiej i MB Kalwaryjskiej w lipcu tego roku. Gdy tylko przybyliśmy na miejsce, zauważyliśmy, że wzgórze (465 m n. p. m.), na którym znajduje się klasztor franciszkański i kościół kalwaryjski ukształtowaniem terenu przypomina krajobraz wokół Jerozolimy. Po wejściu do kościoła modliliśmy się przed słynącym cudami obrazie MB Kalwaryjskiej. Pierwotnie był tu kościół drewniany wybudowany przez Andrzeja Maksymiliana Fredrę. Na jego miejscu w latach 1770 – 1775 dzięki staraniom Szczepana Józefa Dwornickiego wzniesiono kościół murowany. On też ufundował 20 kapliczek położonych na rozległych wzgórzach.

Punktem centralnym pielgrzymki była Msza Święta sprawowana w naszej intencji, po odprawieniu której jeden z braci zakonnych przedstawił historię zakonu franciszkańskiego i losy cudownego obrazu Matki Bożej. Z wielkim szacunkiem i podziwem opowiadał o ojcu Wenantym Katarzyńcu, który wielokrotnie przebywał w Kalwarii Paławskiej, najpierw jako kleryk, a później jako kapłan. To tu właśnie poznał o. Maksymiliana Kolbego. Ta znajomość miała zaowocować współpracą podczas redagowania „Rycerza Niepokalanej”. Niestety, ojciec Wenanty zmarł przedwcześnie, ale zgodnie z obietnicą, wspomagał o. Kolbego w kłopotach materialnych. Dzięki gorliwej modlitwie do Matki Bożej za wstawiennictwem ojca Wenantego mógł się ukazać w styczniu 1922 roku pierwszy, a potem kolejne numery pisma. Pomoc niebiańskiego wstawiennika ojciec Kolbe odczuwał również przy budowie drukarni. W zamian za to odwdziaczył się zmarłemu przyjacielowi, propagując jego kult w „Rycerzu Niepokalanej”. Świadectwa, jakie napływały do redakcji, świadczyły o małych i wielkich cudach za wstawiennictwem zmarłego franciszkanina.

Zgodnie z programem pielgrzymki, nawiedziliśmy grób o. Wenantego, długo modliliśmy się i złożyliśmy kartki z zapisanymi prośbami. Naszą uwagę zwrócił napis na jego sarkofagu: „Bądźcie naśladowcami moimi, tak jak ja jestem naśladowcą Chrystusa” (1Kor 11,1). Następnie udaliśmy się na dróżki kalwaryjskie, aby odprawić Drogę Krzyżową. W tym dniu trwały rekolekcje i nie mógł towarzyszyć nam żaden zakonnik, więc odprawiliśmy ją sami. Głębokie rozważania przy poszczególnych stacjach czytały chętne osoby. Modliliśmy się w skupieniu, mając przed oczyma Kalwarię, którą podążał Jezus niosąc krzyż. Istnieją duże odległości pomiędzy poszczególnymi kapliczkami (w sumie jest ich 42), toteż nasze nabożeństwo trwało ponad 2 godziny. Pogoda w tym dniu była piękna. Mimo zmęczenia szczęśliwi wróciliśmy do autokaru. Postanowiliśmy w przyszłym roku przyjechać tu ponownie na Misterium Męki Pańskiej w Niedzielę Palmową. Dzięki pamiątkom, jakie zakupiliśmy w tutejszym sklepiku (książki, broszury na temat ojca Katarzyńca oraz modlitewniki), będziemy mogli pogłębiać naszą sferę duchową.

Halina Bartosiak